OPIEKUN KATOLICKI

Rok XIX — W pracy i oświacie, przyszłość nasza! — № 7

Gliwice, (Gleiwitz), dnia 12-go Lutego 1892.

„Opiekun Katolicki, (dawniej „Gazeta Górnośląska“) wychodzi raz na tydzień co sobotę. Przedpłata ćwierćroczna [illegible] jak i dla miejscowych 60 fenygów, w Austryi z przesyłką 50 centów, w Ameryce pół dolara.
Listy [illegible] franco pod adresem: Redakcya lub Ekspedycya „OPIEKUNA KATOLICKIEGO“ w GLIWICACH (Gleiwitz Pfarrstrasse 20).
Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętego miejsca 20 fen.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycya i Administracya „Opiekuna“ w Gliwicach jako też i we Wrocławiu Rudolf Mosse, oraz Haasenstein i Vogler w Berlinie i Hamburgu — W Warszawie Rajchmann Frendler, ulica Senatorska Nr. 22. — W Frankfurcie n. M. Daube i Co. — W Paryżu i na całą Francyą A. Sławiński, Paris, Rue Vézelay Nr. 3. — **Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się lecz bywają niszczone** — Tłómaczenia uskuteczniają się bezpłatnie.

Wiadomości kościelne.

NIEDZIELA VI-ta PO TRZECH KRÓLACH

EWANGIELIA ś-ta na tę niedzielę zapisaną jest u Mateusza ś-go w rozdz. 13-tym i brzmi jak następuje:

W on czas: Mówił Jezus rzeszom to podobieństwo: Podobne jest Królestwo Niebieskie ziarnu gorczycznemu, które wziąwszy człowiek, wsiał na roli swojej: które najmniejszeć jest ze wszego nasienia: ale kiedy urośnie, większe jest ze wszech jarzyn: i stawa się drzewem, tak iż przychodzą ptacy Niebiescy, i mieszkają na gałązkach jego. Insze podobieństwo powiedział im: Podobne jest Królestwo Niebieskie kwasowi, który wziąwszy niewiasta zakryła we trzy miary mąki aż wszystka skwaśniała. To wszystko, mówił Jezus w podobieństwach do rzeszy: a krom podobieństwa nie mówił im: aby się wypełniło to, co jest rzeczono przez Proroka mówiącego: Otworzę usta moje w przypowieściach, będę wypowiadał skryte rzeczy od założenia świata.

* * *

Uczniowie Pana Jezusa widząc małą liczbę prawdziwie wiernych, a wielką liczbę bezbożnych i nieprzyjaciół nauki Pana Jezusa, poczęli się lękać; przeto Pan Jezus, aby zniweczył bojaźń swych uczniów, a wzmocnił ich wiarę, użył do oznaczenia Królestwa Niebieskiego dwóch podobieństw, jak wyżej w Ewangieii ś. czytamy, t. j. o „ziarnie gorczycznem“ „kwasie,“ przez które zapewnia uczniów swoich, że Jego nauka uczyniła wielki wzrost na całym świecie, i że takowa rozszerzoną zostanie pomimo jej zaciętych nieprzyjaciół.

Przez Królestwo Niebieskie rozumie Pan Jezus swój Kościół, czyli wyznawców swojej Boskiej religii; a jak ziarno gorczyczne jest małe i niepozorne, tak początkowo Kościół Chrystusa składał się z kilku uczniów i małej liczby wiernych. Lecz jak ziarno gorczyczne na urodzajną rzucone ziemię, staje się w krajach ciepłych dużem drzewem, tak Kościół Chrystusa w początkach maleńki był, a teraz po całym świecie się rozszerzył.

Wszelkie usiłowania pogan celem wytępienia wyznawców religii Chrystusowej były bezowocne; przez trzy wieki wyszukiwano najokropniejszych męczarni dla wytępienia wyznawców Chrystusowych, ale jęki i krew męczenników samych pociągały pogan do nauki Chrystusowej; słowem ludzie różnych krajów, różnej mowy i różnych stanów stali się chrześcijaninami i złączyli się z Kościołem Jezusa Chrystusa. Dla mocniejszego o tej prawdzie przekonania uczniów swoich, powiedział im Pan Jezus jeszcze i to podobieństwo:

„Podobne jest Królestwo Niebieskie kwasowi, który wziąwszy niewiasta zakryła w trzy miary mąki, aż wszystka skwaśniała,“ bo jako trochę kwasu trzem miarom rozczynionej mąki nadaje kwaskowatość i smak lepszy, tak podobnież wiara Chrystusa Pana, Jego święta Ewangielia zmieniła świat cały, wpoiła w ludzi lepsze myśli, dobre obyczaje i wszystkie cnoty, o jakich świat pogański pojęcia nie miał. Ten kwas zakryty w mące, oznacza także łaskę Boską, która przez usta Apostołów rozniosła naukę Chrystusa po wszystkich krańcach ziemi; łaska to Boga poruszyła serca ludów do przyjęcia wiary Jezusa; łaska to Boga dotąd ją utrzymuje, i ona poruszyła serca przodków i ojców naszych, którzy tę Boską religiję Jezusa Chrystusa przyjęli. Jako mała ilość kwasu jest dostateczna do zakwaszenia trzech miar mąki, tak jedno słowo Ewangieliczne z ust Boga wyszłe, jest dostateczne do zaprowadzenia zmiany w naszych myślach, słowach i uczynkach. Tak jest, Szanowni Czytelnicy, książki przez was czytane, Słowo Boże w kościele świętym słuchane, zbawienne napomnienia naszych Duszpasterzy, niczem innem nie są według Ewangielji ś-tej jak tylko tym niebieskim kwasem, który powinien nasze serca przeniknąć, nasze myśli zmienić i życie nasze poprawić, — ażebyśmy to zawsze w żywej pamięci mieli, prośmy o to dobrego Boga, a przy łasce Jego Boskiej dojdziemy do doskonałości chrześcijańskiej, o którą tym bardziej starać się mamy, że po śmierci ciała, wszystko, co ziemskie opuścić musimy i stanąć z osobna na sądzie Boskim dla zdania rachunku z całego życia.

Czem jest Propaganda i jak wysokie stanowisko jest jej prefekta.

W przeszłym numerze „Opiekuna“ donosiliśmy Szan. Czytelnikom naszym, że JE. Ks. kardynał Ledóchowski został mianowanym prefektem, kongregacyi Propagandy wiary; obecnie podajemy w streszczeniu wyjaśnienie o tej tak głośnej w dziejach świata katolickiego instytucyi.

Jak w państwach świeckich mamy rozmaite ministerstwa, tak w Kościele katolickim są kongregacye. W skład każdej kongregacyi wchodzi kilku kardynałów i każda kongregacya ma bliżej określony zakres pracy około spraw Kościoła. Stanowisko to nadzwyczaj wybitne, powierzane bywa przez Papieży tylko ludziom wyższych zdolności, energii i zamiłowania w pracy.

Zadaniem Propagandy jest rozszerzanie wiary katolickiej między narodami niechrześcijańskimi, oraz między narodami oderwanymi od Kościoła katolickiego. Wszystkie więc misye, tak olbrzymio rozwinięte we wszystkich częściach świata, podlegają Propagandzie. Można więc śmiało powiedzieć, że prefekt Propagandy, jest przełożonym nad katolikami w $^{9}/_{10}$ części świata.

Rozszerzanie wiary jest najwyższe zadanie Kościoła, Ks. Kard. Ledóchowskiemu zatem przypadła w udziale czynność najtrudniejsza, ale zarazem najchlubniejsza, bo powiększanie winnicy Chrystusowej.

Stanął on na czele nietylko dziesiątków tysięcy misyi, rozsianych między ludami dzikimi i niewiernymi, — ale opiece jego powierzoną została sprawa Kościoła, walczącego o swoje prawa.

Oko i serce jego mają być skierowane zarówno ku Chinom i Nowej Zelandyi, jak i ku krajom podbiegunowym, zarówno w okolice Chartumu w Afryce; gdzie pierwszy za staraniem biskupa Stefana Dzionkowskiego, O. Ryłło rozpoczął dzieło nawracania, jak ku Madagaskarowi lub ku południowym okolicom Brazylii, gdzie również Polak O. Lipiński położył jako misyonarz zasługi dla Kościoła — zarówno ku Bułgaryi, budzącej się pomału do życia katolickiego, dzięki naszym OO. Zmartwychwstańcom, jak wreszcie ku naszemu nieszczęsnemu Podlasiowi, krwią okupującemu przywiązanie do świętej Unii.

Kongregacya Propagandy założoną została przez Papieża Grzegorza XV. w r. 1622. W sześć lat później Urban VIII. połączył z nią kolegium, czyli seminaryum propagandy wiary, zakład przygotowany dla przyszłych misyonarzów.

Do Kongregacyi wchodzi zwykle kilku kardynałów i wielu dostojników kościelnych. Początkowo zbierali się oni co tydzień pod rezydencyą Papieża.

Propaganda odbywa corocznie na Trzy Króle egzamin uczniów ze wszystkich części świata, na którym czytają oni i deklamują, każdy w czystym narodowym języku.

Propaganda posiada drukarnią, z której wychodzą księgi religijne, w najrozmaitszych językach, brewiarze, mszały, katechizmy; drukarnia ta jest najbogatszą na świecie, pod wzlędem różnorodnych czcionek.

Ciekawą też niezmiernie jest biblioteka Propagandy. Znajdują się w niej najkosztowniejsze i najrzadsze dzieła, oraz tłómaczenia ksiąg chińskich i wszelkich azyatyckich. Obok biblioteki znajduje się muzeum, zawierającezbiór rzadkości, pomników i bożyszcza wszelkich krajów w których misyonarze opowiadają Ewangelią.

Z natury rzeczy ogromna część duchowieństwa katolickiego jest jakoby podwładna Propagandzie, Arcybiskupi, Nuncyusze apostolscy lub szczególnie delegowani, są pośrednikami między Propagandą, wiernemi i Biskupami. Odbiera też Propaganda regularnie sprawozdania od wszystkich swoich podwładnych, tudzież prefektów misyi i dawniejszych uczniów.

Na cele Propagandy **składa się cały** świat katolicki. W r. 1860 **wynosiła suma** ofiar przeszło $4^{1}/_{2}$ miliona franków. Największe ofiary składa Francyja—w r. 1860 sama dyecezya Lyońska złożyła blisko 300 tysięcy franków. **Jest tam wliczony** i nasz grosz wdowi: z dyecezyi **warszawskiej** 278 franków, z krakowskiej 228 franków, z przemyskiej 3830 franków.

Ten krótki artykulik wyjaśni dostatecznie, czem jest Propaganda, i jak wysokie stanowisko jest jej prefekta. To też dostojnika tego nazywają w Rzymie Czerwonym Papieżem, bo Papież chodzi w białej rewerendzie, a prefekt kardynał w czerwonej.

Ze Sejmu.

W zeszłym numerze mówiliśmy, że p. Czarliński dowodził, iż pozwolenie na pobyt w Prusach robotników z Królestwa Polskiego i Galicyi jest nie wystarczające.

Panu Czarlińkiemu odpowiedział minister Herrfurth że obecnie, o ile dotąd wiadomo, nie zachodzi potrzeba, ażeby zmieniać rozporządzenie, tyczące się sprowadzania robotników. Co do wydalań — to oświadczył p. minister, że wydalono w ostatnim czasie tylko tych niekrajowców, którzy stali się ciężarem w Prusiech, zresztą przyrzekł minister, iż sprawę tę całą zbada dokładnie.

Poseł Szalsza z centrum poparł wywody posła Czarlińskiego i zażądał, żeby ustały w ogóle wydalania, a nadto, ażeby rozszerzono rozporządzenie w sprawie sprowadzania robotników.

To samo potwierdził konserwatysta Oppen ze Wschodnich Prus.

Komisya szkolna rozpoczęła w poniedziałek już obrady swe nadprojektem nowej ustawy szkolnej.

We Wtorek sejm pruski obradował nad etatem ministerstwa oświecenia.

Obszerniejsze sprawozdanie o projekcie tym szkolnym tudzież o obradach komisyi sejmowej nad tymże projektem damy w następnym numerze „Gwiazdy“.

Nowiny polityczne.

Niemcy.

— Cesarz niemiecki nadał włoskiemu prezesowi ministrów Rudiniemu order czarnego orła.

Ambasador włoski w Berlinie hr. Launay umarł w niedzielę.

— W r. 1891 umarło w armii pruskiej czterech jenerałów czynnych i 47-miu pozasłużbowych.

— Niektóre dzienniki berlińskie donoszą teraz, że utrzymująca się dotąd pogłoska, aby minister skarbu dr. Miquel, oraz naczelny prezes Hanoweru p. Benningsen chcieli koniecznie ustąpić i wręczyli cesarzowi powtórną prośbę o dymisyą, jest jak najzupełniej nieprawdziwą. Przeciwnie sprawę całą należy uważać za ubitą i ani jeden, ani drugi nie mają powodu ustępować.

Te same dzienniki dowodzą, że w Prusiech ministrowie nie są ministrami pierwszego lepszego stronnictwa, ale są ministrami króla. Królowi więc jedynie przysługuje prawo ministrów mianować i odprawiać ich bez względu na to, czy parlamentowi lub sejmowi podobają się lub nie.

— Pan Schlözer, poseł pruski przy Watykanie, wyraził w Watykanie życzenie rządu pruskiego aby przy najbliższym konsystorzu zamianowano także którego z niemieckich biskupów kardynałem.

— W mieście Metz (w niemieckiej Lotaryngii) przytrzymano dwóch oficerów francuzkich w cywilnem przebraniu i bez paszportów. Wydalono ich natychmiast za granicę, bo uważano ich za szpiegów francuzkich.

— Kancle z Rzeszy p, Caprivi wniósł w imieniu ministerstwa całego skargę przeciwko antysemickiemu redaktorowi Ahlwardtowi z téj przyczyny, że tenże napisał broszurkę p. t „Taktyka żydowska“, w któréj dopatrzono się wykroczeń przeciwko rządowi. Autor broszurki mimo to oświadczył, że to, co napisał. jest prawdą i że na wszystko stawi pewne dowody.

Przed sądem stawać będzie — jak donoszą dzienniki berlińskie — bardzo wielu świadków i to osoby wysoko postawione, pomiędzy którymi ma być także ks. Bismark, oraz wielu wysokich urzędników z czasów panowania cesarza Wilhelma I.

— Berlińska „Kreuz Zeitung“ donosi, że dymisya jenerał-gubernatora warszawskiego, Hurki jest pewną. Następcą jego ma zostać Synowiew, gubernator Inflant.

— Prusy zaciągają pożyczkę180 milionów marek, cesarstwo niemieckie zaś 160 milionów marek. Pożyczki te trzyprocentowe wydane będą po kursie 83,60.

Rosya.

Warszawski korespondent fachowego pisma „Reichswehr“ donosi, że w Rosyi odbędą się manewra zimowe na tak wielką skalę, jak nigdy przedtem, ogółem bowiem weźmie w nich udział razem 200,000 żołnierzy. Wojska moskiewskiego i petersburskiego okręgu wojennego, tworzyć będą armię wschodnią pod naczelnem dowództwem szefa sztabu głównego, jenerała Obruczewa, a wojska kijowskiego okręgu wojennego pod dowództwem jenerała Dragomirowa armię zachodnią.

— Carowa która była niebezpiecznie chorą, ma się znacznie lepiej, chociaż cierpienia nerwowe ciągle się jeszcze ponawiają.

Dragoni i kozacy rosyjscy uzbrojeni zostali w nową broń.

— Emir Buchary doniósł rosyjskiemu gubernatorowi Turkiestanu że słysząc o nędzy panującej w różnych okolicach Rosyi, przesyła rosyjskiemu następcy tronu 100,000 rubli do dyspozycyi dla głodnych, chcąc przez to dać dowód swej uległości dla tronu Rosyi.

— Jak donoszą nam z Kijowa, to gubernator Jankowski wydał przed kilku dniami rozporządzenie, wedle którego nie wolno odtąd księżom katolickim na Wołyniu głosić kazań w polskim języku. Duchowieństwo całe na Wołyniu wysłało, jak piszą, prośbę do cara, ażeby wpłynął na guberna ora i nie pozwolił mu dopuszczać się tak okropnych nadużyć.

— Z wiarodnego źródła donoszą, jak pisze „Dziennik Polski,“ iż gubernatorowie Ignatiew i Kochanów przedstawili carowi nowe projekta zmoskwiczania Królestwa Polskiego. Ponieważ, zdaniem ich, własność polska zbyt powolnie przechodzi w rosyjskie dłonie, proponuje Kochanów, ażeby po najdłuższem życiu obecnych właścicieli spadkobiercy ich byli ustawą zmuszeni do sprzedania dóbr w ciągu lat 10. Jeszcze radykalniejszym jest projekt Ignatiewa; ten bowiem żąda, ażeby już obecni właściciele byli zmuszeni do sprzedaży swych dóbr w ciągu lat dziesięciu.

— Gubernator inflandzki zakazał pastorom luterskim sprzedawać biblie, katechizmy oraz śpiewniki luterskie.

Bułgarya.

Francuzka gazeta „Eclaire“ donosi, że w Zofii zostało 50 oficerów pojmanych. wpodejrzeniu, że utworzyli spisek, na życie księcia Ferdynanda, panującego w Bułgaryi i pierwszego ministra Stambułowa.

Serbia.

— Słychać, że sejm serbski na tajnem posiedzeniu, uchwalił znaczny kredyt dla ministerstwa wojny. Kredyt ten użyty będzie wyłącznie na uzupełnienie artyleryi. Podobno bawiący w Białogrodzie francuzki pułkownik Bange, zawarł już umowę z rządem na dostawę armat za sumę trzynastu milionów franków.

Grecya.

Książę grecki Jerzy zachorował niebezpiecznie na influencję, a i następczyni tronu greckiego księżna Zofia zachorowała również na influencję.

Austrya.

— Ustawa prasowa, tj. dotycząca wydawania gazet itd. ma tu znacznej uledz zmianie. — Matka cesarzowej austryackiej, księżna Ludwika wdowa po księciu Maksymiljanie bawarskim umarła w Monachium na influencję dnia 26. Izba deputowanych wyraziła z tego powodu głębokie współczucie cesarstwa.

Włochy.

Wybór nowego jenerała Jezuitów nastąpi w maju rb.

Włochy.

Stan zdrowia Ojca św. podobno znów się pogorszył, lecz nie grozi mu żadne niebezpieczeństwo. Na wszelki wypadek przecież rezes ministrów włoskich Rudini wydał już rozporządzenie, aby w razie nagłej śmierci papieża zabezpieczyć zupełną swobodę Watykanu przy wyborze jego następcy. W tym celu gromadzi rząd włoski liczne wojsko do Rzymu, a komendantom Neapolu, Florencyi i Liworna nakazał, aby na pierwszy znak dany telegrafem przesłali natychmiast silne oddziały wojska do Rzymu.

Francya.

W tych dniach ukazała się w Paryżu broszurka pt. „Trójprzymierze, a Węgry“ bez nazwiska autora z podpisem: „węgierski patryota“. Patryota ów proponuje porozumienie między Rosyą, a Węgrami i to w tym celu, aby Węgry stanowiły zaporę przeciw fali germańskiej, za co Rosya zgodziłaby się na ustępstwo zdobywania Konstantynopola od strony azyatyckiej, nie europejskiej. W Europie zaś utworzyłaby się konfederacya ludów bałtyckich, ma się rozumieć pod protektoratem Rosyi i z włączeniem Bośni i Hercegowiny.

— Francuzki minister wojny Freycinet dokonywa obecnie przegląd na południo-wschodniej granicy. W tych dniach zwiedził Marsylią, zkąd udał się do Nicei. Wycieczka ma cele wojskowe.

W Paryżu pomiędzy posłem Laurem, a ministrem Constansem przyszło do strasznych zatargów, skutkiem których poseł Laur chciał zaskarżyć ministra Constansa o jakąś zbrodnię, ale prokurator paryzki oświadczył, iż tylko wtenczas przyjmie jeżeli prezydent Floquet stawi o to wniosek. (Zajście to przypomina nam korespondencyę umieszczoną w Gwiaździe“, donoszącą, że minister ten, kiedy jeszcze był przedsiębiorcą, miał zamordować wspólnika swego, o czem mógł zeznać człowiek trzymany w więzieniu, a za wpływem ministra tego raptownie stracony. Skazówki straconego znalezione w listach do córki pod tym względem nie były na razie wystarczające.

Margrabina Plessis-Belliere mianowała Papieża sukcesorem uniwersalnym. Testament ten zaczepiono uzasadniając zaczepkę tem, że Ojciec ś. jest cudzoziemcem, a nie Francuzem. Sąd w Montdidier rozpatrzywszy tę sprawę, orzekł, że Papież mimo zabrania mu przez rząd włoski państwa kościelnego w r. 1870, uważany być winien za udzielnego monarchę i, że skutkiem tego może, jak każdy inny zagraniczny udzielny monarcha, posiąść sukcesyą.

Hiszpania.

— Czterech rewolucyonistów, którzy w styczniu rb. brali udział w rozruchach w Xeres, w Hiszpanii skazano na śmierć i wyrok wykonano niebawem.

Anglia.

Otwarcie Parlamentu angielskiego nastąpiło we Wtorek.

— Słynny lekarz angielski Morell Mackenzie specyalista w chorobach gardła, który leczył przez dłuższy czas cesarza Fryderyka zmarł 3 go bieżącego miesiąca w Londynie na influencję.

Ameryka.

W Nowym Jorku, w Ameryce, spłonął jeden z największych hoteli. Kilkadziesiąt osób poniosło częścią lżejsze, częścią cięższe rany. Pięć osób się spaliło, a 69 zginęło bez żadnego śladu.

W prowincyi Bolewyi wybuchło powstanie Indyan. Od pewnego czasu krążyły wieści. że Indyanie do powstania się przysposabiają, ale rząd zdołał utrzymać ich jeszcze w szachu. Obecnie zaś owe wieści stały się faktem i powstanie przybrało bardzo wielkie rozmiary wojska rządowe zostały pobite. Powstańcy spalili kilka wiosek, mężczyzn wyrznięto, a niewiasty zostały uprowadzone w niewolę.

Afryka.

— Anglia porówno z Francyą i Hiszpanią wmięszała się w sprawy państwa morańskiego w Afryce i czyha porówno z tamte i na jego rozćwiartowanie. W Maroko jest rząd słaby, a sułtan marokański stoi pod nieograniczonym wpływem mocarstw europejskich i nie wie nieborak, jak się z tych uścisków wykręcić.

Okrucieństwo w wojsku.

Socyalno-demokratyczne pismo berlińskie, „Vorwärts“, publikuje rozporządzenie komenderującego ks. Jerzego Saskiego nietylko już o złem obchodzeniu się z żołnierzami, ale wogóle o poniewieraniu żołnierzy. Akt ten jest tak pełen rzeczy wstrętnych, że brzydzi się go czytać, a cóż dopiero tłomaczyć. Z niego widocznem jest, że z rekrutami i rezerwistami obchodzono się gorzej niż z byplętami.

Wskutek długiego szeregu dochodzeń sądu wojennego, które w ostatnich czasach czyniono w sprawie złego obchodzenia się z podwładnymi wykryto, iż taki stan rzeczy nie podobna żeby mógł nadal pozostać.

Z tego też powodu król saski rozporządził, aby zupełna nastąpiła w tym względzie zmiana i aby wprowadzono w życie ustawę obowiązującą nieodwołalnie całe wojsko. Z aktów sądu wojennego pokazuje się, iż poniewieranie i cielesne uszkodzenia skutkiem niegodziwego obchodzenia się z żołnierzami doszło do najwyższego stopnia. Wielka część niezliczonych cielesnych obrażeń okazała się, jako coś niedającego się opisać, bo jako nadzwyczajne okrucieństwo, jako wynik barbarzyństwa i zdziczenia, czego nawet niepodobna było pomyśleć, ażeby do takiego tyraństwa byli zdolni nasi podoficerowie i instruktorzy, i co prawie za niemożliwe trzeba było uważać wobec nadzoru i kontroli w stósunkach służbowych. Taki sposób postępowania nietylko, że bardzo źle wpływa na ducha i karność w wojsku, ale i wszelkie koleżeństwo zabija.

Wykaz zdziałanych wypadków piętnuje barbarzyństwo i brak wszelkich uczuć ludzkich. Tak np. podoficer Weise [1 kom . pułku artyleryi pieszej nr. 12] kazał żołnierzowi Lorenzowi z powodu nieuwagi podczas ćwiczeń położyć się na ławce, a odliczywszy mu 30 plag, gdy Lorenz dalej leżeć nie chciał, kazawszy mu usta zatkać i trzymać innym ludziom, bił go dalej bez miłosierdzia tak, iż Lorenz się rozchorował i musiał iść do lazaretu.

Gefreiter Liebing, z tej samej kompanji i pułku, rozkazał rekrutowi Bischofowi przez godzinę podnosić rękami w górę ławkę, przyczem bił go po twarzy, a gdy Bischof już był zupełnie wyczerpany, na pierwszej ławce położył jeszcze drugą. Kiedy Bischof już nie mógł odbywać dalej tych „ćwiczeń“, oblał go Liebing dzbankiem zimnej wody i bił go po głowie i po całem ciele rzemieniami i szpicrutem, aż tenże się złamał. Chorego Bischofa odniesiono do lazaretu.

Sierżant Pflug [7 komp. 104 pułku] bił sam lub kazał bić swych podwładnych w wszelki możliwy sposób i czem tylko można było: bagnetem, drzewem, nogami od stołków, rękojeścią szabli, a czasem chwytał ich za piersi i rzucał głową o ścianę. Przy ćwiczeniach dopuszczał się Pflug najwyuzdańszych okrucieństw wobec swych podwładnych, a kiedy krzyczeli z bólu, zatykał im jedną ręką usta, a drugą bił ich po twarzy.

Wogóle okrucieństw, jakich dopuszczali się podoficerowie nad żołnierzami, na wołowej nie spisałby skórze.

Rozkaz brzmi, jak następuje: „Zmiana tych stosunków musi bezwarunkowo nastąpić. Źli podoficerowie muszą być bezwzględnie oddaleni, a ci, którzy winni są złego obchodzenia się z podwładnymi, mają być od awansu usunięci. Kary nałożone za złe obchodzenie się muszą być ogólnie znane, nadzór nad podwładnymi podczas kształcenia rekrutów, ma się odbywać nietylko w godzinach służbowych, lecz i w innych jeszcze porach dnia, i feldweble muszą tu być włączeni.

Ćwiczeń po za godzinami przeznaczonemi nie wolno nigdy podoficerom prowadzić . . . Przedewszystkiem powinno się odwoływać do poczucia honoru i szanowania swego stanowiska u podoficerów, nie trzeba też zaniedbywać odpowiedniego pouczenia i surowego-ale przyzwoitego traktowania podoficerów, których lepszą część należy strzedz od wykroczeń i spożytkować, jako ważny czynnik w spełnianiu wysokiego zadania żołnierza.“

Wiadomości z blizka i z daleka.

Gliwice, dnia 12-go lutego 1892 r.

— Półpaski wydawane do Polski zostały teraz bardzo ograniczone z powodu plamistego tyfusu i czarnej ospy, ktore to choroby podobno panują w miejscowościach nadgranicznych jek Modrzejowie,Niwce Sosnowicach i Niezdarze, dla tego policya tylko w gałtownych najkonieczniejszych wypadkach półpaski udziela.

— Jeśli mamy wierzyć w przepowiednie pewnego astronoma to największa wojna od początku świata ma nastąpić w latach: 1897, 1898 i 1899. Bić się będzie prawie cała Europa, bo Francya, Anglia, Hiszpania, Włochy, Austrya, Turcya, Grecya oraz Egipt. O Niemczech i Rosyi gwiaździarz ten nic nie mówi. Na rok bieżący przepowiada tenże gwiaździarz, że Turcya ulegnie przeistoczeniu a państwa bałkańskie się zjednoczą.

— Fałszywe 50-markówki są obecnie w obiegu. Poznać je można, że włókna z konopi i jutyi wciśnięte pomiędzy obie delikatne kartki na prawdziwych banknotach, u fałszowanych nie są włoknami. tylko kreskami wykonanemi atramentem, a liczba „50“ jest tuszem zrobiona. Tak samo kursują fałszowane bite 5 i 1 markówki z cynku i ołowiu, a posrebrzane tylko galwanicznie, w ręku zdają się tłustemi, a 1-markówki są o półtora grama lżejsze od prawdziwych.

— Kupcowi nie wolno częstować wódką odbiorców na zachęcenie ich odwiedzania handlu, jeżeli kupiec ten nie ma konsensu na sprzedaż napojów alkoholowych.

— Wkrótce ma wyjść rozporządzenie policyjne nie dozwalające chłopcom szkólnym posługiwać w kręgielniach przy ustawianiu kręgli.

Z Emigracji.

W Stycniu 1892 r. przejechało przez Oświęcim wracając z Ameryki 819 osób, a mianowicie 584 z Galicyi, 70 z Bukowiny i 165 z Węgier. Liczba żydów rosyjskich, którzy w ubiegłym miesiącu przejechali przez Oświęcim, emigrując do Ameryki, wynosiła 145 osób.

Wrocław 10 lutego. Żandarmi rosyjscy, patrolujący na granicy rosyjsko-szląskiej, przytrzymali wczorajszego wieczora gromadę emigrantów, chcących potajemie przekroczyć granicę w pobliżu miasteczka Landsberg. Wskutek oporu emigrantów, trzech z nich w potyczce zastrzelono, dziesięciu innych raniono, pozostałych zaś schwytano.

— Minister spraw wewnętrzych wydał świeże rozporządzenie, tyczące się sprowadzania robotników z Królestwa Polskiego i Galicyi do Prus. Wedle tego rozporządzenia będzie wolno sprowadzać i żonatych robotników lecz także tylko, jak i samotnych na 1 rok. Pozwolenie na to udzielać będą naczelni prezesowie. Wnioski stawiać jednak należy najpierw do landratów, którzy następnie odeślą wnioski do naczelnych prezesów.

— Skutkiem rozporządzenia ministra oświecenia mają świadectwa chrztu ś. wystawiane być bezpłatnie, jeżeli chodzi o oddanie dziecka do szkoły; jednakowoż brzmienie tych bezpłatnych świadectw będzie takie, że służyć one będą jedynie na ten jeden raz.

— **Bytom**.

— Tutejszy sąd karny rozpatrywał we wtorek sprawę robotnika Dębickiego z Karfu, który był w zamiarze własnego ojca kilkakrotnie zabić. Już w lecie roku zeszłego zamierzał się widłami na ojca chcąc go przebić. W Listopadzie kawałem żelaza zbił go nielitościwie i zadał ciężkie rany w głowę. Prokurator wniósł dla tego niegodziwego i wyrodnego syna tylko o trzy miesiące więzienia ale sąd skazał go na 6 lat. Dębicki w obronie zastawiał się tem, że był u inspektora i prosił takowego o kartkę, żeby chorego i słabego ojca przyjęto do domu chorych (krankenhausu) a tenże mu odpowiedział, że ma „starego zabić“. Niepodobieństwem jest, aby ktoś mógł dawać podobną radę — a mniej jeszcze ażeby w to módz uwierzyć. by jakikolwiek choćby najniegodziwszy syn takiej rady usłuchał.

Tutejsze siostry zakonne, Wielebne panny Boromeuszki, które u nas do roku 1879 utrzymywały wyższą szkołę żeńską, otworzą znów takową z dniem 1 Kwietnia rb.

Królewska huta. Dzieci z Kaliny należą do szkoły w Górnym Hajduku, każdemu zaś wiadomem będzie, jaka to daleka przestrzeń. Postanowiono więc zaradzić temu złemu i uradzono utworzyć w Kalinie szkółkę dla najmłodszych, początkujących dopiero dzieci już od 1 kwietnia rb. Później urządzoną zostanie w Kalinie zupełna szkoła.

Swiętochłowice. Na kopalni Matyldy kawał drzewa około 4 metry długi uderzył 59-letniego górnika Jana Gotschall tak nieszczęśliwie w głowę, że mu takową spłaszczył zupełnie, i biedak na miejscu żyć przestał.

W **Mysłowicach** górnik Latos, złożony bezustannym smem od 4 miesięcy teraz nareszcie się przebudził; nie wiedział, że spał tak długo, zawołano żonę, i tę zaraz poznał i z nią rozmawiał. Czuje się zdrowym, lecz bardzo osłabiony, pije tylko mleko, do wina okazuje wstręt. Członki ciała stają się coraz mniej sztywne; włosy na głowie przez te 4 i pół miesiąca urosły mu znacznie, tylko broda pozostała tak jak była.

Ruda. Zeszłej niedzieli zdał kasyer istniejącego tutaj związku czeladzi katolickiej rachunek z zarządzanej przez niego kasy. Jak się okazało, majątek związku tego wynosi około 500 marek.

Tarnowskie góry. Dla Wielebnych Sióstr zakonu „Dobrego pasterza“ zakupiono przy szosie tutejszej kilka mórg ziemi, na której w pierwszych dniach wiosny ma być wybudowany zakład opieki i poprawy dla upadłych kobiet z Górnego Szlązka.

Orzegów. Temi dniami spłonął dom górnika Krzykawskiego. Na górze spał także jeden górnik, nazwiskiem Ficek. Nieszczęśli-

wy nie przebudził się sam, inni o nim zapomnieli i biedak spalił się wraz z domem.

Radzionkow. W zeszły czwartek na Adolfszachcie odkryto w głębokości 230 metrów nowy pokład węgla. Pan Skrzypiec z Gliwic otrzyma za to 10,000 marek premji, jako wynagrodzenie i za każdy metr wiercenia w celu poszukiwania tegoż podwój nąsumę od umówionej.

Raciborz. W nocy z piątku na sobotę wykoleił się jeden pociąg na torze kolejowym pod Rudzieńcem. Skutkiem czego cały ruch został zatamowany a pociąg osobowy z Gliwic idący, nie zdążył do pociągu oryentalnego w Koźlu. Administracya kolejowa zdecydowała się tedy wysłać jedną osobną maszynę do Raciborza i tak, pasażerowie zamiast o 12 i pół w nocy dopiero o 4-tej rano przybyli tutaj.

Hale Strzelce. W święto Matki Boskiej Gromnicznej pewna kobieta idąc do kościoła padła na drodze i nie powstała więcej. Gdy ludzie z pomocą jej pospieszyli, ona już nie żyła, paraliż raził ją na serce.

Miendzierzyn. Mistrz stolarski niejaki Ulrich wypłaciwszy zarobek tygodniowy swoim ludziom w poniedziałek wieczorem, nazajutrz znikł z żoną. Rzeczy i sprzęty pozostały. Ludzie mówią, że pojechał do Ameryki a żonę miał pozostawić w Dreznie, nikt nie wie co spowodowało tak nagły wyjazd.

Glubczyce. Tutejsza firma Teichman ogłasza, że przyjmie tkaczy w robotę, którzy są obeznani z tkaniną adamaszku. W pobliskim Kietrzu bardzo wielu tkaczy pozostaje bez pracy — niechaj się więc pospieszą, a dostaną robotę trwałą i zadawalniającą na cały rok.

Tarnowskie góry. Górnicy Krzemik i Kurzeja zakupili od hrabiów Henkel Donersmarków kawałki ziemi z dóbr ich Baerenhof. Pierwszy kupił 14,21, drugi 04,87 arów; oboje mają zamiar tamże pobudować sobie domki mieszkalne.

Chogówek. W skutek nagłej odwilży wystąpiła nasza rzeczka z koryta i częściowo zalała dolinę. Na szczęście woda nie wzrastała więcej, lecz następnego dnia już ustąpiła, więc nie wyrządziła szkody.

Pruski Bogumin. Przy pierwszej budce strażniczej za mostem, w stronie ku Antoszowicom najechał ranny pociąg towarowy strażnika kolejowego niejakiego Proksza, w chwili, gdy tenże przechodził przez szyny, aby zamknąć baryerę. Koła odcięły mu jedną nogę oraz głowę od kadłuba. Nieszczęśliwy liczył około lat 56. Lat temu trzy postradał życie w ten sam sposób i na tem samem miejscu syn jego.

Tworków. Nieszczęściem dotknięty został w tutejszym browarze robotnik Karól Jarząbek. Zbyt blisko zbliżył się do rzemienia, który go porwał i w górę podrzucił. Nieborak spadając, złamał sobie nogę i rękę, oprócz tego zgniótł sobie i drugą rękę.

Hajduki. Przed kilkoma dniami pochwycił walec jednego robotnika na Bismarkhucie i urwał mu obie nogi, a oprócz tego poranił go ciężko na całem ciele. Wsobotę zmarł nieborak po kilkudniowych męczarniach.

Z Brzegu donoszą, że całe przedmieście nad Odrą położone zalała woda i doszła do wysokości, jakiej jeszcze nie miała tam w liczącem stuleciu.

Wrocław. Mordercę Augusta Szefflera, który zabił Augustę Szperling i wyrokiem sądu przysięgłych ponieść miał karę śmierci, ułaskawił cesarz na dożywotne więzienie w domu karnym.

— Pod Wrocławiem na Odrze kra pozrywała kilka łodzi uwiązanych u brzegu i popchnęła je pod most kolejowy. Na jednej z tych łodzi siedziała kobieta z dwojgiem dzieci i wszystko troje zniknęło pod lodem.

Poznań. Doszły tu wiadomości z Koła, że tam rzeka ogromnie przybrała. W Pogorzelicy również przeszło o pół metra przyrosła i rośnie; tego samego przyrostu wody można się w Poznaniu spodziewać. W dolnej części miasta ludzie się już teraz wyprowadzają z nizko położonych pomieszkań. Policya pomieszczała ubogie rodziny w barakach. — W wielu miejscach poustawiano pomosty. — Woda nade drogą ku Dębinie tak nagle urosła, że mieszkańcy nie wszyscy zdołali uprowadzić mniejszy inwentarz i poumieszczali go w górnych lokalach, krowy i konie uprowadzono przez wodę. Według ostatnich wiadomości możemy się spodziewać wody najmniej na 1—2 metr. jeszcze. Silniejszy tylko mróz może wstrzyma przypływ naglejszy.

Wolsztyn. (Straszny wypadek). Na rynku obok okna wystawowego pewnego składu przechodziło małe dziecko jednego z tutejszych mieszkańców. Przy oknie wystawnem znajdował się pręt żelazny, który był obmarznięty lodem. Dziecko myślało na lód, że to cukier i zaczęło lizać. Języczek dziecka obwinął się na około pręta żelaznego tak, że nie można było go oderwać na razie. Biedne dziecko wycierpiało nie mało bólu zanim zdołano odjąć język od żelaza. Po odjęciu pozostała skóra języka na pręcie żelaznym.

Lipsk. Najwyższy trybunał w Lipsku skazał pewnego człowieka na grubą karę za to, że wystawienie św. Sukienki Pana Jezusa w katedrze trewirskiej na widok pupliczny nazwał oszustwem. Przy tej sposobności orzekł trybunał, że św. Suknia jest relikwią, którą katolicy, biskupi i papież uznają za prawdziwą relikwią.

W **Saarbrücken** sąd karny skazał jakiegoś byłego szteigra na 5 miesięcy więzienia, za fałszywe przedstawianie listy robotników. Dotąd przez podobne nadużycia 12-tu sztejgrów straciło już miejsce, a przeciw 45-ciu jeszcze toczy się śledztwo (poszukunek.)

Bochum. W sprawie łatania szyn wytoczono proces majstrom i robotnikom w Bochum, inżynierowie i Baare wychodzą obronną ręką ze śledztwa, ztąd wielkie oburzenie.

Z Petersburga pod datą 9-go b. m. donoszą o wielkiej śmiertelności pomiędzy dziećmi w miejscowościach głodem dotkniętych. Rodzice opuszczają zgłodniałe dzieci, aby dłużej na nędzę dziatek swoich nie patrzeł. Urzędowo stwierdzonem zostało, że matki z rozpaczy dzieci swoje zabijają.

Z Sosnowca donoszą do berlińskiego „Tageblatu“ telegraficznie, że wyszedł ukaz według którego obco-krajowcom ma być dozwolonym najwyżej tylko dwanaście godzin przebywać w miejscowościach nadgranicznych. Kto dłużej chce pozostać, to musi uzyskać pozwolenie od naczelnika powiatowego. (Za wiadomość tę nie ręczymy.)

— **Turyn** we Włoszech. Katolicy tutejsi ofiarowali Ojcu św. przepyszny album, nazwane „album pokuty“, na pamiątkę znanych zajść w Rzymie w Panteonie dnia 2 Października r.z. Album to opatrzone jest we 30 tysięcy podpisów osób wszystkich stanów. Do tego albumu dodano sakiewkę (woreczek do pieniędzy) w którą złożono na ofiarę 60 sztuk złotych 20 frankówek, zebranych ze skadek 10-centymowych.

O Katechizmie polskim.

— Z Warmii nadchodzą weselsze co do języka polskiego wiadomości.

Z wioski Jerszewo — pisze „Gaz. Olsztyńska“ — gdzie proboszczem jest czcigodny ks. kapłan jubilat Baranowski, wysłali mieszkańcy tamtejsi petycyę do Najprzewieleb. ks. Biskupa warmińskiego z prośbą, aby dzieci ich uczyć się mogły religii świętej z polskiego katechizmu. Na petycyą tę odebrał ks. proboszcz Baranowski pismo od Najprzewielebniejszego księdza Biskupa warmińskiego, które w polskiem tłomaczeniu brzmi, jak następuje:

Frombork, dnia 18 stycznia 1892.

Z miejscowości Jerszewo tamtejszej parafii doszła mnie petycya, w której się podpisani użalają na zaprowadzenie niemieckiego katechizmu i proszą, aby polski katechizm był ich dzieciom pozostawiony. Waszą Wielebność upraszam uniżenie, w przyszłą niedzielę swéj gminie co następuje w polskiem tłomaczeniu oznajmić:

Z wielką boleścią widzę z przesłanéj mi z Jerszewa petycyi, że tamtejsza gmina dała się obałamucić podszczuwaniom zamiejscowych (auswärtiger) pism, które to nieprawdziwe twierdzenie rozszerzyły, jakoby polski katechizm miał w dyecezyi warmińskiéj niemieckim być zastąpiony. Nie ma ale jednakże wcale o tem mowy. Gmina przypomni sobie, że już od roku 1862 na Warmii polski katechizm jest zaprowadzony w czasie, gdzie inne dyecezye takiego jeszcze nie posiadały. Ten pierwszy polski katechizm został następnie w roku 1874 przez inny Gnieźnieńsko-Poznański, zastąpiony, który teraz jest w używaniu i nadal ma pozostać. Proszę dla tego gminę najusilniéj, aby w przyszłości nie zważała na podobne podburzające artykuły gazeciarskie i podszczuwania obcych ludzi, tylko w wątpliwych wypadkach u swych duszpasterzy wiadomości zasięgnęła.

Czesi w Wiedniu.

W Wiedniu odbyło się przed kilku dniami zebranie wszystkich tamtejszych Towarzystw czeskich. Na posiedzeniu uchwalono rezolucyą, wedle której, jak donoszą dzinniki berlińskie, żądają mieszkający w Wiedniu Czesi założenia publicznych szkół czeskich we wszystkich częściach miasta Wiednia, a dalej, ażeby na wszystkich urzędach wiedeńskich odpowiadali urzędnicy po czesku, jeżeli w tymże języku otrzymali zapytanie. Również wyrażono w rezolucyi, że Czesi wiedeńscy wszystkiemi siłami pracować powinni nad tem, ażeby do Wiednia zwołać wielki kongres słowiański i tem światu pokazać, że Wiedeń nie jest niemieckiem, w większej części słowiańskiem miastem.

Z Krainy Duchów.

W jednym z ostatnich numerów „Grażdanina“ czytamy, co następuje: W tych dniach w jednej ze znajomych nam familji żona zbudziła się z twardego snu i usłyszała właśnie jak zegar bił godzinę trzecią po północy. Ledwie zegar przestał bić, usłyszała nagle, że coś ciężkiego przewróciło się na podłogę w przyległym pokoju. Zdjęta niewytłómaczoną trwogą zaczęła się przysłuchiwać i do uszu jej doszły lekkie kroki przybliżające się do drzwi sypialni. Czekała, kto się w nich ukaże, lecz napróżno. Uspokoiwszy się wstała z łóżka, zapaliła świecę i myśląc, że to służąca, poszła do niej. Służąca jednak twardo spała. Pani Z. wróciła do pokoju i nie zdając sobie sprawy z całego zdarzenia i przypisując je złudzeniu, zasnęła. Po upływie trzech dni odebrała list z prowincji o śmierci matki, która zmarła właśnie tej nocy, w której pani Z. słyszała kroki w przeległym pokoju.

Rozmaitości.

— W roku 1891 spaliło się w świecie tylko 28 teatrów, z tych większa część w Ameryce. Przy wielu tych pożarach nie obyło się bez większej lub mniejszej straty w ludziach.

Osobliwsze zdarzenie.

— Podczas elektrotechnicznej wystawy we Frankfurcie urządzoną była loterya, po której główną wygraną 20.000 marek nikt się nie zgłosił. Los ten miał kupić pewien ślusarz z Norymbergii, który umarł przed ciągnieniem; w kieszeni surduta, w którym go pochowano znajdować się ma ów los. Wdowa czyni starania, aby grób męża otwarto.

NADESŁANO.

Choroby pęcherza.

Cierpienia pęcherza są bardzo rozpowszechnione, połączone z wielkimi boleściami dla człowieka a powodują znaczne rozargnieniat tak cielesne jak i duchowe. Te cierpienia są bardzo uciążliwe, a częstokroć bywają oznaczone jako uiuwyleczalne. Tymczasem największe boleści pęcherza muszą ustępować przy użyciu Warnera Safe Cure, jak o tem przekonuje w liście swym C. G: Laux, prywatny człowiek z Annaberg z Saksonii: „Jakkolwiek ja jeszcze mało o podobnych środkach trzymałem, które tu i owdzie w pismach zalecane bywały, to jednakowoż dziś ze skutku Warnera Safe Cure całkiem inne mam wyobrażenie. Przez pół roku bowiem cierpiałem znacznie na rżnięcie przy odchodzie uryny, a według zdania lekarza na kamień pecherzowy. Wszystkie środki domowe, o które w tych przypadkach wcale nie brakuje, były daremne. Sam nawes mój lekarz, którego później zaciągnąłem rady, przyobiecał mi żądaną pomoc przy pomocy drezdeńskich profesorów. W tem chwyciłem się środka Warnera Safe Cure, o patrz, po dziesięć-tygodniowym używaniu tego lekarstwa, moje cierpienia całkiem znikły.

Z całego więc serca, najprzod Bogu, a następnie firmie: Warnera Safe Cure wyrażam moją gorącą podziękę. O niechaj będzie ten środek wielu podobnie cierpiącym tym samym uwieńczony skutkiem,

Warnera Safe Cure jest do dostania po 4 marki za flaszkę w aptekach: jak i w Kränzelmarkt-Apotheke w Wrocławiu (Breslau Hintermarkt 4 i w Engel-Apotheke Leipzig (Lipsk).

Vorschrift von Safe Cure.

20,0 virginisches Wolfsfusskraut, 15,0 Edel leberkraut digivire man mit 1000,0 dest. Wasser, 8 Tage lang. colire und dampfe ab bis 375,0, löse darin 0,5 amerikanisches Gaulsheria Ekstrakt und 2,5 salpetersaures Kali, setze 80,0 Weingeist und 40,0 Glicerine zu und filtrire. In dunklem Glas aufzubewahren.

Zaniepokające objawy chorób!

Żadna choroba nie zakorzenia się tak nieznacznie w ciele naszym, jak suchoty płucne. Pod płaszczykiem nieszkodliwości opanywa swą ofiarę, a zanim chory pozna się na niebezpieczeństwie, to choroba ta już przybrała postać niebezpieczeństwa życia. „Ogólne słabości ciała i chudnięcie, chorobliwa farba twarzy, żgania w piersiach i bokach, febra, oznaki rymy, kaszlu i kataru, krótki oddech, obłożony głos, skłonność do dawienia się i plucia są pierwszemi oznakami czyli posłańcemi tej churoby. Jeżeli tych pominiemy, to zakończy się ten stan tem, że nastąpi kaszel z krwistym pluciem, upływy krwi, nocne wielkie poty, febra i całkie ciała chudnięcie i opadnięcie z sił chorego. Kto więc czuje dźbło tej szkaradnej choroby w sobie, ten niech nie czeka ani minuty, lecz niech pisze po książeczkę, a dostanie ją darmo **Sanjana-Heilmetode**, która daje wskazówki we wszystkich mogących się wyleczyć stópniach tej choroby jak i astmy, jak dowody prędkiej i pewnej pomocy. *Otrzymać można ten sławny sposób leczenia każdego czasu, całkiem darmo przez sekretarza Sanjana-Company pana Hermann'a Dege w Lipsku (Leipzig).*

Nadwyczajny dodatek.

Do dzisiejszego całego numeru dołączamy nadzwyczajny dodatek, który świadczy o wyborności

prawdziwego uzdrawiającego miodu ziółkowego.

C. Lück'a z Kołobrzegu

i takową polecamy osobliwej uwadze naszych Czytelników.

Przy kaszlu, ochrypłości, zaflegmieniu, boleści piersi, płuc i szyi używany, jest tenże niezrównanym środkiem domowym.

Do dostania w trzech wielkościach flaszek: po 1 m., 1 m. 50 f., 3 m. i 50 f.

Żaden tajemniczy środek. Części składowe podane przy każdej flaszce i sposób użycia.

Główna wysyłka przez **C. Lück'a Colberg.**

Składy jedynie w Gliwicach: u aptekarza **J. Fengler'a**, Adler-Apotheke, jak i w aptekach w prospekcie podanych.

Nakładem Wydawnictwa „Gwiazdy“ w Bytomiu G.-Szl. ulica Dworcowa (Banhofstr.) 26 — wyszła z druku i tamże jest do nabycia książka do Nabożeństwa, pod tytułem:

Officyum i Pacierze codzienne tercyarskie

dla wygody braci i sióstr

III-go Zakonu Ś. Ojca Franciszka Serafickiego

z dodatkiem różnych i pięknych Modlitw odpustowych, z Różańcem ś-tym do N. Imienia Jezus, z bardzo pięknemi i budującemi naukami, jak dni dobrze zaczynać i kończyć — z Modlitwami porannemi, wieczornemi, z Nabożeństwem do Mszy świętej, z psalmami Nieszpornemi, Hymnami, z pieśniami i Modlitwami na „Zgromadzenia Tercyarskie“.

Książka ta bardzo dogodna i dla wszystkich wiernych, zawiera bowiem bardzo piękne modlitwy dla każdego stanu, do których Ojcowie śś. przywiązali wieloliczne odpusty. Oprócz tego, książeczka ta zawiera jeszcze i „drugie Officjum Serafickie, krótsze, ustanowione dla III. Zakonu, przez Ojca świętego Leona XIII., dla szczególniejszej wygody tych, którzy ciężką pracą osłabieni, mogą krótszemi modlitwami zadość uczynić swemu Zakonowi.—Cena książki stron 272, — w oprawie 1-dna marka, elegancko oprawna w płócienko, 1 m. 50 fen. — kto nabędzie razem sztuk 10 za gotówkę, dostanie 11-tą książkę bezpłatnie. — Książki te są też na składzie w Królewskiej hucie w księgarni Pawła Gaertnera; w Tarnowskich górach w księgarni następcy A. Kothego; i w Gliwicach w księgarni Oskara Groetschel i w księgarni p. Wolka w Laurahucie. — Wszystkie modlitwy w tej książce zawarte, zebrane są z rozmaitych przez wysoką Władzę duchowną approbowanych i wszystkim wiernym zalecanych książek. Na porto trzeba dołączyć 10 fen., a do więcej egzemplarzy 25 fenygów.

Wszyscy, którzy mają skłonność do bólu gardła, nie powinni przy niepogodzie, ostrym wietrze, mgle i t. d. z domu wychodzić bez FAY'A SODEŃSKIEGO MINERALNEGO PASTYLKA w ustach.

VERDINGUNG!

Diei Lieferung des in dem Zeitraum vom 1. April 1892 bs 31. Maerz 1893 für das Koenigliche Hüttenamt zu Gleiwitz erforderlichen Druckformulare soll im Wege der Submission vergeben werden. Die Lieferungsbedingungen sind in der Materialien Verwaltung des unterzeichneten Hüttenamts einzusehen, auch werden dieselben auf portofreie Auftrage gegen Erstattung von 1 Mark Copialien abschriftlich mitgetheilt werden,

Lieferungslustige wollen ihre Offerten mit der Bezeichnung

„Gebot auf Lieferung von Druckformularen“
versehen portofrei bis

Dienstag, den 23. Februar ds. Js. Mittags 12 Uhr,

an das unterzeichnete Hüttenamt einreichen, an welchem Tage Nachmittags 4 Uhr die Oeffnung der Offerten in Gegenwart der etwa erschienenen Bieter im hiesigen Amtslocale erfolgen wird.

Gleiwitz, den 9. Februar 1892.

Königliches Hüttenamt:

VERDINGUNG!

Die Lieferung des in dem Zeitraum vom 1. April d. Js. bis 31. März 1893 auf dem hiesigen Werke erforderlichen Bedarfs an Schreibmateralien soll unter den während den Amtsstunden in unserer Registratur ausliegenden Bedingungen vergeben werden.

Lieferungslustige wollen die versiegelten nur mit der Aufschrift

„Gebot auf Lieferung von Schreibmaterialien für das Betriebsjahr 1892/93.“

versehenen Gebote bis

Montag, den 22. Februar cr. Mittags 12 Uhr,

an uns einzusenden.

Der ungefähre Bedarf ist Gross-Conceptpapier ca. 1/4 Ries a 1000 Bogen:

Gross-Kanzleipapier	ca. 1/4	Ries	a 1000 Bogen.
Kleine Conceptpapier	„ 12	„	„ „
Kleine Kanzlei „	„ 3	„	„ „
Briefpapier	„ 7	„	„ „
Graue Actendeckel	„ 200	Bogen.	
Blaue „	„ 200	„	
Graues Packpapier	„ 2	Ries	a 1000 Bogen.
Bestes weisses Löschpapier	1/4	„	„ „
Rothes Siegellack	„ 2,5	kg.	„ „
Packlack	„ 2	„	
Oblaten	„ 1/4	„	

GLEIWITZ, den 9. Februar 1892.

Königliches Hüttenamt.

PAUL GOLISCH, ‚zegarmstrz,

poleca swój wielki skład

złotych i srebrnych zegarków

męzkich i damskich.

Regalatory, stojące i do konsoli zegary, skrzypki z muzyką, z najlepszych fabryk,

złote, srebrne, prima korale, granaty, amethyst i türkisy do stroju damskiego, steroskopy, pantaskopy i lunety teatralne. Prima-ratenowskie okulary.

Rzetelna usługa! Najniższe ceny! Rzetelna usługa!

Do Drukarni „GWIAZDY“

potrzebny jest zecer,

który by się także znał na maszynie.

Verdingung!

Das Aufhauen der auf dem hiesigen Hüttenwerke fallenden stumpfen Feilen soll für das Betriebsjahr vom 1. April 1892 bis 31. März 1893 im Wege des Mindestgebotes vergeben werden.

Reflectanten wollen ihre Gebote versiegelt und mit der Auffschrift

„Gebot auf das Aufheuen von Feilen“

portofrei bis

Montag, den 15. Februar d. J., Mittags 12 Uhr,

an das unterzeichnete Hüttenamt einreichen.

Die besonderen Bedingungen sind während der Dienststunden im Amtslocale der Materialien-Verwaltung einzusehen.

Gleiwitz, den 3. Februar 1892.

Königliches Hüttenamt.

OTWARCIE INTERESU.

Niniejszem pozwalam sobie donieść całkiem uniżenie, że tu z dniem dzisiejszym na ulicy tarnowickiej i dworca kolei żelaznej w domu GUSTAWA STEINER otworzyłem

SKŁAD CYGAR, PAPIEROSÓW i TABAKI.

Przy stosunkach i znajomości najznaczniejszych fabryk w tym zawodzie, jestem w stanie, tak **importowane** jak i **zagraniczne** fabrykaty w najlepszych jakościach i nizkich cenach, dostawać, staraniem moim będzie zyskać sobie względy Szanownej Publiczności przez dobry towar, skorą i baczną usługę

Gliwice, w Styczniu 1892.

S. Meller.

a wystawie Gliwickiej 1887, medal bronzowy.

Józ. Osw. Golombek,

Inżynier do wiercenia w ziemi i studzien, Gliwice. Przedsiębiorca do głębokich poszukiwań ziemnych (spuszczania wody, itp.) wód mineralnych i czystych do picia, podszukiwania składu ziemi, budowy studni, pump i zakładów wodnych

artezyjskie czyli **studni z rur.**

Reperacye w własnym zakładzie.

Zastępstwo i skład pump, sikawek, narzędzi do wiercenia w ziemi, rury z żelaza, ołowiu i asfaltowe opatrzone w szkła, węże i płyty gumowe itp. Instrumenta ku temu kieszonkowe.

Łóbczyce 1889, Katowice 1891, srebrne medale.

Premiowany: Premiowany:

Najwięcej w materyał obfitująca ze wszystkich dzienników mód jest

„Illustrirte Frauen Zeitung.“

W ciągu roku wychodzi w 24 podwójnych tach, 24 numerach mód i treści belestrycznej datkami w pięknych kolorowych okładkach.

Numera z modami są te same, co w „Modenwelt,“ które swoją treścią zawierającą około 2000 rycin i tekstu, wiele więcej podają materyału jak którykolwiek inny dziennik mód. 14 dodatków rocznie podaje krój fasonów, podług którego można samemu wykonywać garderobę dla pań i dzieci, jako bieliznę, wogóle wszystko, czego tylko w domu może zachodzić potrzeba,

Dział belletrystyczny podaje oprócz nowel, bardzo wszechstronnego feljetonu i listów o życiu towarzyskiem w wielkich miastach i u wód, regularne doniesienia ze świata kobiecego, wiadomości o sztukach, gospodarstwie, ogrodnictwie i korespondencyą, oprócz tego wiele artystycznie wykonanych illustracyi, a do mód jeszcze przeszło 75 artykułów na rok z przeszło 300 rycinami i 12 wielkich kolorowych obrazkow mód. 8 kolorowych dese oui d artystycznych robót kobiecych 8 dodatków nadzwyczajnych z wielu illustracyami, tak że liczbla ostatnich wynosi na rok około 3000. Żadne inne wogóle pismo illustrowane w granicach lub po za granicami Niemiec nie może się tą liczbą ani w przybliżaniu wykazać, a przytem wynosi abonament kwartalny tylko 2,50. Pojedyńcze zeszyty kosztują 50 fen. czyli 30 cent. — Wielkie wydanie z wszystkiemi miedziorytami,“ podaje jeszcze oprocztego 36 wielkich kolorowanych obrazków mód, a więc rocznie 64 osobnych dodatków i kosztuje kwartalylko 4 marki 25 fen. (w Austro-Węgrach podług kursu).

Abonament przyjmuje każdego czasu każda księgarnia i urząd pocztowy. Numera na próbę przesyła franko za nadesłaniem 50 fen w markach pocztowych Ekspedyca, Berlin W., Potsdamerstr. 38 | W Wiedniu Operngasse 3.

Najlepszą herbatę

można tylko nabyć u mnie

funt już od 2 do 5 Mrk.

Kto kupi najmniej za 5 Mar. temu odeślę franko do domu.

Dla odsprzedawających znaczny rabat.

Jan Neumann,

Królewska-huta (Königshütte), Carlsstr.

Hamburgsko-Amerikańskie Towarzystwo akcyjne żeglugi parowej

Expressowe i pocztowe statki parowe

pomiędzy

HAMBURGIEM a NOWYM YORKIEM

jedne z najprędszych i największych niemieckich pocztowych okrętów parowych

Jazda przez Ocean trwa 6 do 7 dni

Prócz tego regularna komunikacya parowców **pocztowych** **Nr. 708.**

z Hamburga do

Baltimore	Canada	Zach. Indyi
Brazylii	Wschodniej	Hawany
La Plata	Afryki	Mexico.

Bliższych informacyi udzieli

A. PISKORCZ w Wielkich Strzelcach (Gr.-Strehlitz.)

10. Tausend!

Grüsst mir das blonde Kind am Rhein.

Lied für eine Singstimme mit Klavierbegleitung

von

Wilhelm Heiser.

op, 409: Preis 60 Pfennige

Dasselbe für tiefe Stimme	Mk.	—:60
„ mit Zitherbegleitung von Gutmann	„	—:30
„ für Klavier allein, brill. Fantasie v. Behr	„	1 50
„ für Violine u. Klavier, brill. Fantasie von Herm. Necke	„	1:50
„ für Männerchor, Part. u Stimmen	„	—:80
„ die 4 Stimmen allein	„	—:60

Dutzende Kompontsten haben durch den Erfolg dieses neuesten Heiserschen Liedes verführt, den Text in Musik gesetzt, weshalb ich bitte, bei Bestellung auf den Komponisten W, Heiser zu achten

Gegen Einsendung des Betrages versendet franko

P. J. Tonger in Köln a/Rh.

Dobre ziemniaki (Kartofle)

do jedzenia ma na sprzedaż

A. Assmuth

w Gliwicach

Ulica Mikołowska Nr. 43.

Żonatych i dielnych parobków

poszukuje

Dominium Ober-Sersno

Bliższych wiadomości udzie- także P. H. Grosch w Gliwicach.

Swiece ołtarzowe

polecają tanio składy

gliwickiej chem. fabryki

Dr. D. Hillera

Ulica mikołowska 12. — Ulica klasztorna 28.

Będę pisywał skargi i inne podania na Lipinach w oberży p. Schotta przy targowisku, co piątek i sobotę i upraszam o łaskawe poparcie.

Richard Pohl.

pisarz ludowy.

UCZEN

porządnych rodziców, chcący się wyuczyc dokładnie

KUPIECTWA

znajdzie zaraz miejsce u

J. Rodewald

(katolika), w GLIWICACH przy „Germanii.“

J. Andela

nowo wynaleziony zamorski proszek

wytępia pluskwy, pchły, szwaby, rusy, muchy, mrówki, pchły ptasze, wogóle wszelkie owady ze szybkością i pewnością prawie naturalną, tak, że lęgu owadów nie pozostaje ani śladu.

Prawdziwy i tani w Pradze u **J. Andela,** drogeryi „u czarnego psa.“ 13. Husowa ulica 13.

W Gliwicach u pana Jozefa Edlera, w Bytomiu u p. J. A. Adamietz, w Katowicach u p. M. Przywara, w Królewskiej Hucie u F. W Artel i St. Suchy, w Zabrzu u p. Th. Sosnik.

Niech się każdy przekona, że u mnie wszelki towar kolonialny, jak to:

kawa, cukier.

zawsze świeży w najlepszych gatunkach i po najtańszych cenach.

J. Rodewald

w Gliwicach.

Nakładca i redaktor dp. ks. Fr. Przyniczyński w Gliwicach (Gleiwitz). — Druk „Gwiazdy Piekarskiej“ St. K. Czerniejewski w Bytomiu (Beuthen O.-S.) ul. Dworcowa 26.